N^ro 252. ROK 1840 PONIEDZIAŁEK 2 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Huberta Biskupa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Chwalisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w mierze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6" 153	+ 2, 1	2, 06	Wschodni mocny	Pogoda z Chmurami	
31	2	5, 991	+ 9, 4	2, 36	,, ,,	,,	
	10	6, 120	+ 3, 8	2, 48	,, ,,	,,	
	6	6, 356	+ 2, 3	2, 27	Wpł Wschodni mocny	Pogoda z Chmurami	
1	2	6, 286	+ 7, 4	2, 90	Wschodni mocny	,,	
	10	6, 609	+ 2, 4	2, 38	,, słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

W drukarni Stan. Gieszkowskiego wyszedł z pod prassy II. tom dzieła pod tytułem: *Jus ecclesiasticum publicum externum*, którego nabyć można w księgarni Friedleina i przy ulicy ś. Anny.

Dyrekcya Loteryi W. M. Krakowa

Przypomina niniejszym i ostrzega osoby interessowane, ażeby tak po odebranie wygranéj z upłynionéj 1széj loteryi klassycznéj W. M. Krakowa (jeżeliby się jeszcze gdzie komu jaka należeć mogła) jak niemniéj o zwrot stawki, o ile kto takową za powzięte losy do 2 loteryi która do skutku niedoszła, zaliczył, do tych samych kollektorów lub komissantów od których losy były brane, niezwłocznie zgłosić się niemieszkały, i to w terminie w §. 18 planu przepisanym, gdyż po upływie takiego czasu, wszelkie zobowiązania ustają, losy i dokumenta loteryi klassycznéj krakowskiéj tracą, na zawsze swój walor i dyrekcya nie jest więcéj odpowiedzialną.

Kraków dnia 28 października 1840 roku.
Straszewski.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 16 Października.* —

Wczoraj wieczorem o godzinie 5 i minut 55 w chwili gdy król w towarzystwie królowéj i xiężnéj Adelaidy do St. Cloud powracał i przejeżdżał bulwar Tuilleries, przy samym moście *de la Concorde* człowiek stojący o trzy kroki od tamtejszéj warty, strzelił z wielkiego karabinu, który pod suknią miał schowany, do powozu królewskiego. Strzał chybił. Sprawca wybrał zapewnie to miejsce dla tego, żeby jak Anibaud, korzystać z chwili, w któréj król odpowiada ukłonem na salutowanie warty, przyczém król zwykle spuszcza okna powozu. Szyldwach rzucił się natychmiast na mordercę, który rzekł spokojnie: »Przecież ja nie uciekam. Tymczasowo zaprowadzono go do izby straży. W kilka chwil przybył prefekt policyi i rozpoczął instrukcyę. Winowajca przyznał się do występku i oświadczył, że nazywa się Murius Darmes, urodził się w Marsylii i przez długi czas był froterem w Paryżu. Ma lat 43, ubrany był w długim surducie, aby mógł ukryć zupełnie długą strzelbę: Został natychmiast przeszu-

kany i znaleziono przy nim dwa nabite pistolety, sztylet i różne papiery. Karabin był tak dalece za mocno nabity, że przy wystrzale lufa pękła, przez co morderca ciężko się skaleczył i dwa palce u prawéj ręki stracił. Jeden z gwardyi narodowéj konnéj, która eskortowała powóz królewski, został lekko raniony, a jednemu z służących który siedział na koźle, kula drasnęła nogę. Karabin nabity był pięcią kulami i szrótem. Darmes miał być podług zdania niektórych osób zupełnie pijany. W chwili gdy go uwięziono miał zawołać. »Przeklęty karabin! celowałem dobrze, ale za mocno nabiłem«! Dotychczas nie przyznaje on niczyjego wspólnictwa w swojéj zbrodni i utrzymuje, że na godzinę pierwéj przed wykonaniem zamachu, powziął plan jego; i że niczego więcéj nie żałuje jak tylko że chybił. Darmes jest niskiego wzrostu, twarz jego jest ponura i dzika. Jego obejście okazuje siłę charakteru. Rana jego jest ciężka i mniemają, iż będzie potrzeba odjąć mu jeszcze kilka palcy (a dwa już stracił). O godzinie 8éj Darmes został w fiakrze powieziony do Conciergerie. Tam rozpoczęto z nim drugie przesłuchanie, prefekt policyi zapytał go czy sam nabijał flintę, z uwagą iż to zdaje się być niepodobnem do prawdy, albowiem ładunek był taki, że lufa musiała pęknąć. Darmes odpowiedział na to silnym głosem. »Proszę cię, milcz! powiedziałem ci prawdę.«—Przy przeszukaniu mieszkania Darmesa, znaleść miano papiery, z których okazuje się, że tenże był członkiem jakiegoś tajnego towarzystwa. — Mówią, że sąd parów ma być bezzwłocznie zwołany dla zawyrokowania względem nowego królobójstwa.

Król przybył do St. Cloud o godzinie w pół do siódméj. W kilka chwil późniéj xiąże i xiężna Orleanu opuścili Tuilleries i udali się do St. Cloud, gdzie przybył i xiążę Aumale z Vincennes. Liczni parowie, deputowani, wysocy urzędnicy i wielu członków ciała dyplomatycznego, między któremi uważano i lorda Granville, udali się do St. Cloud na pierwszą pogłoskę o zamachu. Wszyscy obecni w Paryżu deputowani mają się jutro zgromadzić dla powinszowania królowi, że jeszcze raz uszedł niebezpieczeństwa. Izba parów uczyni także podobny krok. Rodzina królewska powróci jutro do Tuilleries, dla przyjęcia tych deputacyi

Giełda 11 *października.* Zamach na życie króla rozszerzył wczoraj wieczorem u Tortoniego pewien rodzaj panicznego przestrachu, renta spadła bardzo szybko, ale dziś znowu nieco się podniosła. *Dopisek.* W téj chwili o godzinie,' trzy kwadranse na piątą, rochodzi się pogłoska, że królowa rejentka hiszpańska, w towarzystwie swojéj córki królowéj Izabelli II. wylądowała w Port-Vendres. Opuściła ona Hiszpanię dla uniknienia nalegań junty madryckiéj, aby poprzednich ministrów podciągnięto pod sąd za ich postępowanie.—Słychać także, że Ibrahim pasza przeszedł przez Taurus. Pan Guizot ma jutru przybyć do Paryża. Wszystkie te pogłoski rozchodziły się przed samem odejściem poczty i niepodobna powziąść pewności o ich autentyczności.

— *Dnia* 17 *Października.* —

Postanowieniem królewskim z dnia wczorajszego, zwołany został sąd parów, dla sądzenia nowego mordercy. Pan Franc Carre będzie jeneralnym prokuratorem przy tym sądzie.—Dziś już sąd parów zebrał się i jeneralny prokurator wniósł, aby oświadczono się względem kompetencyi. W przyszły poniedziałek parowie zgromadzą się znowu dla załatwienia pierwszych formalności.

Dotychczas nie udało się odkryć jakich bądź wspólników Darmesa; on sam uporczywie trwa przy oświadczeniu, że nikt nie wiedział o jego zamiarze. Dziś miały być wydanemi dwa rozkazy uwięzienia, ale nie ma pewnéj w tym przedmiocie wiadomości.

Król przez cały dzień wczorajszy nie oddalił się z St. Cloud. Przyjmował on tam odwiedziny arcybiskupa paryzkiego, wszystkich członków ciała dyplomatycznego, mnóstwa parów i deputowanych i prawie wszystkich wyższych urzędników państwa. — Król za przybyciem wczoraj do St. Cloud własnoręcznie zawiązywał rany dwóch osób swego orszaku, które lekko zostały ranionemi.

Telegraficzna depesza.

Paryż d. 19 *październ. (przez Kolonię).* Zapewno głoszą tutaj, że królowa rejentka hiszpańska, zrzekła się rządów.

— *Londyn* 13 *Października.* —

W piątek przybył do stolicy lord namiestnik Irlandyi, lord Ebrington, i w sobotę miała miejsce narada gabinetowa która trwała trzy godziny i na któréj obecnemi byli wszyscy ministrowie.

Gazeta dworska zawiera urzędowne doniesienie o ogłoszonéj przez Reszida paszę pod dniem 16 września blokadzie wszystkich portów Egiptu i Syryi, która zarządzoną została przez portę stosownie do traktatu 15

lipca, po odrzuceniu przez Mehmeda podanych mu propozycyi. Prócz tego tenże dziennik zawiera dwa szczegółowe raporta kapitanów Martins Austin i Robinson, tudzież krótką depeszę admirała Stopford o zdobyciu zamku Dszebail do którego wielką ważność przywiązują, ponieważ zamek ten panuje nad główną drogą północną, i stanowi bezpieczny punkt do skoncentrowania i uzbrojenia górali syryjskich powstających przeciw Mehmedowi Ali.

Times wspomina, o rozchodzącéj się w Paryżu pogłosce, że rząd francuzki zamierza opanować Minorkę albo Kandię, i że jeden z ministrów angielskich powiedział w tym przedmiocie, że zająć te wyspy mogą francuzi, ale o zatrzymaniu ich nie ma mowy.

— *Madryt* 9 *Października.* —

Nowy minister skarbu pan Gamboa przybył tu z Bajonny, i w tych dniach uda się do Walencyi. Miał on dać się słyszeć iż lęka się że stan jego zdrowia nie pozwoli mu długo zatrzymać powierzony mu wydział. Niecierpliwie oczekujemy tu depeszy od xięcia Vittoryi, któremu exaltyści teraz już zaczynają nie ufać.

— *Lizbona* 4 *Października.* —

Królowa wczoraj przed południem o godzinie 11téj po długich i gwałtownych boleściach wydała na świat dziecię płci żeńskiéj, które wkrótce po urodzeniu umarło. Podług buletynów wydanych wieczorem, infantka tak długo tylko żyła, że zdołano dopełnić obrząd chrztu. Stan królowéj ma być niebezpieczny, chociaż buletyn o tém nie wspomina.

— *Dnia* 5 *Października.* —

Podług ostatniego buletynu o stanie królowéj nie okazał się żaden niebezpieczny sympton, i królowa ma się daleko lepiéj niż się spodziewano.

— *S y r y a.* —

Dostrzegacz Austryacki zawiera następujące raporta z Konstantynopola 4 październinika które nadzwyczajną drogą otrzymał: »Na wszystkich punktach brzegów syryjskich od Tripolis do Caiffa, powstają Maronici, z których już jest 4,000 uorganizowanych, i ci napadli w różnych miejscach na Egipcyan. Dwa tysiące tych górali odparło silnie atak dowodzony przez samego Ibrahima paszę i dowódzca egipski musiał się cofnąć ze stratą. Caiffa którą Egipcyanie opuścili, została na krótki czas zajętą, pięć dział które się tam znajdowały zagwożdżono. W dniu 24 września Soliman pasza z 1000 żołnierzy tureckich uderzył na egipskie forpoczty utworzone z 800 Egipcyan i Druzów. Z początku Egipcyanie stawiali niejaki opór, ale gdy na nich z boku uderzyła kompania Selima paszy i oddział Maronitów, rozpierzchli się natychmiast, zostawiając broń i pakunek, 300 egipcyan wzięto w niewolą i zaprowadzono do obozu Dszuniech, gdzie doznają bardzo łagodnego obejścia. Ibrahim pasza, który znajdował się niedaleko stamtąd, miał patrzeć na klęskę téj przedniéj straży nie mogąc przynieść pomocy, bo był otoczony przez zbrojnych górali, którzy przeszkadzali jego poruszeniom. W tym samym dniu admirał Stopford postanowił zająć Saidę, utworzywszy oddział z kilku okrętów, fregat i brygów, wysłał z nim trzy wielkie paropływy angielskie na których pokładzie znajdowało się 700 Turków i 300 angielskich morskich żołnierzy. Ta wyprawa oddaną została pod dowództwo komodora Napier. Ten dowódzca stanął w dniu 26 pod Saidą, i w imieniu sultana wezwał komendanta aby się poddał. Po otrzymaniu odmownéj odpowiedzi rozpoczęła się żwawa kanonada i 1000 ludzi wysiadło na ląd, którzy po małym oporze garnizonu szturmem zdobyli miasto, Egipcyanie, którzy jak słychać stracili swego komendanta, złożyli broń, i 2000 żołnierzy odprowadzono jako jeńców do obozu tureckiego w Dszuniech. Oprócz tego mnóstwo broni i amunicyi dostało się w ręce Turków. Miasto zostało natychmiast przez wojsko tureckie zajęte. — Małe miasteczko Sur, które Egipcyanie opuścili, zostało także przez Turków zajęte. Przez zdobycie Saidy, wojsko sprzymierzone otworzyło sobie związki z górami Gerseje, będą zarazem mogli uzbroić południowy Liban i nawet xięciu Druzów Emirowi Beszir silnie zagrozić. Przeciw wojsku tureckiemu i góralom uzbrojonym, nigdzie Egipcyanie nie dotrzymali pola. Z 8000 żołnierzy, których Ibrahim pasza zgromadził w Balbeck, Zahle i Deir-el-Kamar, i z któremi na pięć godzin marszu zbliżył się do obozu Dszunieh, pozostało mu tylko 4000. — Metualisowie (wojownicze pokolenie między Balbeck i Saidą) którzy już w ciągu bieżącego lata powstali przeciw Egipcyanom, zaczynają naśladować przykład Maronitów. Wielu z nich przyszło do obozu tureckiego dla dostania broni i amunicyi. Wzięci w niewolę Egipcyanie i zbiegowie, którzy przyjęli służbę w wojsku tureckiém, utworzyli prawie kompletny pułk,

który zajął forpoczty i przez uzbrojonych wieśniaków silnie był wspierany. W dniu 27 udało się 60 oficerom i podoficerom Egipskim uciec z obozu Ibrahima paszy i przybyć do obozu do Dszunieh. Te wszystkie wypadki niezmiernie zmniejszyły odwagę i sparaliżowały ducha Egipcyan, a przeciwnie między wojskiem tureckiém, które nadzwyczajne męztwo okazuje, tudzież między mieszkańcami Syryi, do najwyższego stopnia wzrosł zapał i pragnienie uwolnienia się z pod jarzma egipskiego. Paropływem austryackim *Ferdynand I.* który powrócił z Alexandryi do Konstantynopola, otrzymaliśmy wiadomość, że konsulowie czterech mocarstw opuścili toż miasto. Też same raporta, mówią o ciężkiéj słabości vice-króla.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 *do dnia* 2 *Listopada.*

Żarski Franciszek ob., Penczkowski Paweł ob., Wolicki Bernard ob., Walecki Walenty ob., Rożyński Michał ob., Cybulska Teressa ob,, Paszkowicz Alexander ob,, Chrzanowska Anna ob., Bierkowski Józef ob., Brzeski Tomasz ob., Moszyński Erazm ob., Błeszyński Wiktor ob., Radońska Józefa ob., z Polski; — Jakowicki Jan ob., Zieliński Józef, z Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 176 D. O. Sz.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI

W Wolném Mieście Krakowie.

W wykonaniu postanowienia swego na dniu 30 października b. r. zapadłego, dyrekcya ogólna szpitali, zawiadamia interessowaną publiczność, że licytacya głośna względem wydzierżawienia na lat 12 młyna w Prądniku Białym stojącego, do szpitala ś. Łazarza należącego na dniu 7 listopada b. roku o godzinie 11 przed południem w jéj Sekretoryacie odbędzie się, a to pod warunkami, o których pretendenci każdego dnia rano, nawet i w dzień licytacyi, wiadomość powziąść będą mogli. Cena rocznego czynszu do pierwszego wywołania w summie 1,800 zł., *vadium* zaś w dziewiątéj części t. j. w kwocie 180 zł. ustanawia się, dzierżawa ta zaczynając się od dnia zalicytowania z dniem 1 listopada 1852 roku kończyć się będzie.

Kraków d. 31 października 1840.

Prezydujący
J. KSIĘŻARSKI.
(1r) Za Sekr. *Waniewicz.*

Doniesienie prywatne.

Tak zwaną wodę królowéj węgierskiéj *(Eau de la Reine de Hongrie)* używając do skrapiania w ciężkiéj nader chorobie: *Metastasis lactea* zwanej, jako środka innym skutecznie dopomagającego, mam sobie za powinność podać to do wiedzy powszechnéj oby tak znakomite lekarstwo obserwacyami nowemi dobro powszechne pomnożyć mogło.

Schwartz Dr. Med.

Justyna z hr. Wielopolskich hr. Wengierska ponawiając corocznie niniejsze ostrzeżenie, oświadcza: iż nic nigdy na kredyt nie biorąc wszystko co kupuje, i za każdą robotę skończoną gotowemi pieniędzmi wypłaca, zawiadamia o tém każdego a mianowicie: pp. kupców, aptekarzy, rzeźników, słowem cokolwiek bądź przedających, tak też i wszelkiego rodzaju majstrów, ażeby nikomu z jéj ludzi nic bez pieniędzy nie wydawali, albowiem szkody jakieby przez nieostrożność ponieśli, sami sobie przypisać będą winni, gdyż żaden rachunek przyjętym nie będzie. — Tak samo ma się rozumieć o pożyczeniu pieniędzy na imie hr. Wengierskiéj, gdyż ta nigdy nikogo do tego nie upoważniła. Gdyby który z ludzi hr. Wengierskiéj chciał dla siebie co pożyczać twierdząc, że posiada jaką należytość u swojéj pani, jako kłamca ma być uważany gdyż żaden z ludzi hr. Wengierskiéj nic u niéj nie posiada prócz wypłaty miesięcznéj lub kwartalnéj która podług umowy jak najregularniéj zawsze wypłaconą bywa, wierzący takim mowom sam swojéj straty przyczyną będzie.

Potrzebny jest do Król. Pols. ekonom, kawaler, znający się dobrze na rolnictwie i cokolwiek na gorzelni, mogący zarazem pełnić obowiązki zastępcy wojta gminy. Życzący sobie takiego miejsce, może się zgłosić do Kantoru *Gazety Krakowskiéj.* (2r.)